

KS. MICHAŁ OLSZAŃSKI

## ŻYCIE DUCHOWE KAPŁANA W ŚWIETLE LISTÓW JANA PAWŁA II NA WIELKI CZWARTEK

Nie można mówić o duchowości kapłańskiej, jeśli się nie żyje w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem. Jest to pierwszy warunek, z którego wypływają wszystkie inne cechy charakterystyczne dla duchowości kapłańskiej, a są wręcz niemożliwe do zrealizowania, gdy tej jedności z Panem zabraknie. Jest ona wręcz zadana przez sam fakt święceń kapłańskich.

Za sprawą Ducha Świętego skutkiem tego zjednoczenia jest świętość życia, która jest pierwszym i podstawowym wymogiem wobec prezbiterów. Świętość życia skupia w sobie wszystkie poszczególne wymogi odnoszące się tak do samego kapłana, jak i do jego posługi.

Ukażemy w tym artykule, jak mocno Jan Paweł II akcentuje fakt, że kapłaństwo służebne nie istnieje bez osobistej modlitwy, bez wymiaru ofiarniczego, czyli ascezy, oraz bez głębokiej, zażyłej więzi z Panem Jezusem.

### I. KAPŁAN CZŁOWIEKIEM ZJEDNOCZONYM Z CHRYSYUSEM

Duchowość kapłańska wymaga oddychania w klimacie bliskości Pana Jezusa, przyjaźni i osobistego spotkania, „*współdziału* w posłannictwie sługi, miłości i oddania Jego Osobie w *osobie* Kościoła jako Ciała i Oblubienicy Chrystusa” (PPWP<sup>1</sup> 13). Podobnie jak w czasach apostołskich być kapłanem to być razem z Chrystusem i działać razem z ludźmi, to iść z Jezusem w grupie uczniów, którzy niosą z Nim – wszyscy wspólnie – ciężar całościowy Ewangelii i Kościoła.

---

<sup>1</sup> KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, Instrukcja *Kapłan – pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* [dalej: KPPW].

To bycie z Jezusem dokonuje się już przez sam sakrament kapłański. Kapłan przez ten fakt doświadcza, że *coś w nim się dzieje* mocą Ducha Świętego, doświadcza wewnętrznej więzi z Jedynym Kapłanem, który jest źródłem wszelkiej posługi kapłańskiej. W ten sposób powstaje więc ontologiczna, która łączy kapłana z Chrystusem<sup>2</sup>. Kapłani stają się reprezentantami Chrystusa Kapłana, „dlatego też ich ręce, tak jak ich słowa i ich wola, stały się bezpośrednim narzędziem Chrystusa” (LK<sup>3</sup> 1980, 11).

Ontologiczny związek z Chrystusem oznacza, że kapłan jest wszczepiony w kapłaństwo Jezusa Chrystusa, podobnie jak przez chrzest człowiek zostaje wszczepiony w życie Kościoła. I tak jak przez chrzest zostaje wyciśnięte znamię, którego nic i nikt nie jest w stanie zmasać, tak też przez sakrament święceń kapłańskich duchowe oblicze kapłana zostaje naznaczone na zawsze<sup>4</sup>.

Jan Paweł II ten szczególnie związek ontologiczny, który jednoczy kapłana z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem i Dobrym Pasterzem (PDV<sup>5</sup> 18), zobrazował przypowieścią Jezusa o winnym krzewie i latorośli (J 15,5-6), zwracając szczególną uwagę na fakt, że istnieje ścisły związek pomiędzy Nim samym a Jego uczniami i że jest to związek nadprzyrodzony, poniekąd organiczny (LK<sup>6</sup> 1987, 7)<sup>7</sup>.

Natomiast w swoim Liście do wszystkich kapłanów na Wielki Czwartek z 1984 roku, ukazując czynności kapłana jako rzeczywiste czynności Jezusa, Ojciec Święty chciał w ten sposób odnowić i ożywić w każdym kapłanie tę fundamentalną świadomość zakorzenienia swego kapłaństwa w Jedynym Kapłanie Jezusie Chrystusie, świadomość owej ontologicznej więzi (LK 1984, 5), osiągającej swój wyjątkowy wyraz w sprawowaniu Eucharystii<sup>8</sup>.

Jan Paweł II akcentował szczególną więź kapłanów z Jezusem Chrystusem, by tym łatwiej mogli odnaleźć swoją tożsamość, wyrażającą się w zjednoczeniu z Chrystusem i bez której niemożliwe byłoby życie duchowe kapłana, ponieważ duchowość kapłańska musi wyrastać z jego tożsamości, musi opierać się na świadomości tego, kim kapłan jest<sup>9</sup>.

Jednakże prezbiter nie może poprzestać tylko na tej więzi. Jest bardzo ważne, aby zjednoczenie ontologiczne z Chrystusem stało się żywe w świadomości

<sup>2</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana w nauczaniu Jana Pawła II*, Katowice 2007, s. 217.

<sup>3</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Dominicae cenae* [dalej: LK 1980].

<sup>4</sup> A. PELC, *Powołanie do świętości w życiu kapłana*, *Communio* 134(2003), s. 42.

<sup>5</sup> JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* o formacji kapłanów we współczesnym świecie [dalej: PDV].

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II, List do kapłanów na Wielki Czwartek 1987 roku [dalej: LK 1987].

<sup>7</sup> J. KOPEREK, *Duchowość kapłańska: Chrystus eucharystyczny źródłem communio Kościoła i miarą godności osoby kapłana*, w: *Duchowość chrześcijańska*, Kolekcja *Communio* 10, Poznań – Warszawa 1995, s. 341.

<sup>8</sup> K. HOŁDA, *Eucharystia w życiu kapłana*, *Ateneum Kapłańskie* 101(1983), s. 424.

<sup>9</sup> W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, *Ateneum Kapłańskie* 116(1991), s. 113.

kapłana, a w ten sposób także w działaniu<sup>10</sup>. Z jednej strony ksiądz uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa, który daje siebie, z drugiej – jest zaproszony do stałego wysiłku jednoczenia się z Nim w życiu duchowym, przede wszystkim w Eucharystii i przez udział w cierpieniach Chrystusa, inaczej jego posługa nie będzie przynosić owoców<sup>11</sup>. Wobec tego więź łącząca kapłana z Chrystusem ma charakter dynamiczny<sup>12</sup>. W ten sposób życie i działalność kapłana nie tylko w sensie sakramentalnym, ale także w znaczeniu duchowym winno stać się jakby przedłużeniem życia i działalności samego Chrystusa<sup>13</sup>. Chodzi o to, aby więź z Jezusem nie była tylko ontologiczna, uzyskana w sakramencie święceń, ale stała się więzią egzystencjalną, świadomą i doświadczalną<sup>14</sup>.

Jak napisał Jan Paweł II, Duch, uświęcając kapłana i upodabniając go do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza, stwarza więź należącą odtąd do samej istoty kapłaństwa. Ale odtąd kapłan musi tę więź przyjmować za swoją i przeżywać ją jako osoba, to znaczy w sposób świadomy i wolny, dążąc do coraz bogatszej wspólnoty życia i miłości oraz do coraz pełniejszego i bardziej zdecydowanego utożsamienia się z uczuciami i postawami Jezusa Chrystusa. Ta więź między Jezusem Chrystusem a kapłanem, więź ontologiczną i psychologiczną, sakramentalną i moralną, jest fundamentem i zarazem źródłem siły posługi kapłańskiej, jej autentyczności i duchowej płodności<sup>15</sup>. Jeżeli kapłan nie będzie się starał duchowo przeżywać swojego kapłaństwa, czyli jeśli duchowo nie będzie tym, kim jest rzeczywiście, tj. ontologicznie, to nie będzie zdolny służyć wartościom, jakie reprezentuje, oraz nie będzie mógł dobrze służyć ludziom, Kościołowi i całemu światu (LK 1991, 2)<sup>16</sup>.

Jan Paweł II często określał więź z Chrystusem mianem przyjaźni. Przyjaźń wnosi jakby nieco inny obraz, moment międzysobowego odniesienia do Chrystusa i Jego dzieła zbawienia. Bo cóż wyraża autentyczna przyjaźń międzyludzka: bliskość, wierność, stałość, szczerłość, serdeczność, bezinteresowne oddanie się wzajemne<sup>17</sup>. Papież uważał, że szczególnie kapłani zostali wezwani do takiej przyjaźni, że „mają w tym powołaniu oraz dla tej posługi stać się przyjaciółmi Jezusa” (LK 1983, 2). Łaska bowiem sakramentu święceń włącza kapłanów do grona przyjaciół Chrystusa. Ta przyjaźń jest przyjaźnią niejako sakramentalną, ponieważ w momencie święceń kapłan staje się przyjacielem Chrystusa w głębi swego kapłańskiego „ja”, wchodząc równocześnie w samo cen-

<sup>10</sup> J. RATZINGER, *Kościół – pielgrzymująca wspólnota wiary*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 154.

<sup>11</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>12</sup> Tamże, s. 217.

<sup>13</sup> H. MUSZYŃSKI, *Istotne wymiary formacji kapłańskiej*, Ateneum Kapłańskie 101(1993), s. 245.

<sup>14</sup> S. NAWROCKI, *Asceza w duchowości kapłana*, Ateneum Kapłańskie 87(1976), s. 119.

<sup>15</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 217.

<sup>16</sup> J. KOPEREK, *Duchowość pasyjna i pascha kapłanów jako „alter Christi”*, *Dobry Pasterz* 16(1995), s. 114.

<sup>17</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989, s. 49.

trum tajemnicy Bożej miłości<sup>18</sup>. Gdyby tak nie było, niewytłumaczalne pozostałoby powierzenie Apostołom i ich następcom funkcji szafarzy tajemnicy paschalnej, wyrażającej się przede wszystkim w sprawowaniu sakramentu Eucharystii i pokuty, które kapłan sprawuje *in persona Christi* (LK 1988, 6)<sup>19</sup>.

Kiedy Jan Paweł II odwoływał się do motywu przyjaźni z Chrystusem, niemal zawsze wychodził od Jego słów skierowanych do Apostołów w Wieczniku: „Nie nazywam was sługami, ale przyjaciółmi” (J 15,15). Kapłan powinien przyjąć do napawające radością zapewnienie Jezusa i nie czuć się osamotniony, ale przeżywać obecność Jezusa jako najlepszego przyjaciela<sup>20</sup>. W Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1997 roku Jan Paweł II, pobudzając kapłanów do ufności, że istotnie Jezus traktuje nas jak swoich przyjaciół, napisał: „Powtarzamy te słowa, które On wypowiedział nad chlebem i winem, i poprzez naszą posługę dokonuje się to samo przeistoczenie, którego On dokonał. Czyż może być pełniejszy wyraz przyjaźni niż ten?” (LK 1997, 5).

Papież bardzo mocno podkreślał tu inicjatywę Jezusa Chrystusa, On to przecież pierwszy nazywa kapłana swoim przyjacielem. Istotnie nie do pomyslenia byłoby, że Chrystus miałby czekać na ludzką przyjaźń, aby móc wejść w taką zażyłość z człowiekiem, by ten mógł sprawować sakramenty *in persona Christi*. Dlatego sam – mocą sakramentu kapłaństwa – wchodzi w taką zażyłość przyjaźni<sup>21</sup>.

*Sprawcą* więzów przyjaźni w kapłanie jest Duch Święty. Znakiem zewnętrznym Jego działania jest namaszczenie, jakie kapłani otrzymali od Ducha Świętego. To namaszczenie jest znakiem szczególnej przyjaźni<sup>22</sup>. To właśnie „Duch Prawdy, Parakletos, wziął z tego jedyne kapłaństwa, które jest w Chrystusie, i nam je objawił jako drogę naszego powołania i życia” (LK 1990, 1). Darem Ducha Świętego jest udział kapłana w kapłaństwie Chrystusa, dzięki czemu każdy z nich staje się *alter Christus* (LK 1991, 2), szczególnym przyjacielem Chrystusa<sup>23</sup>.

Duch Święty jest nie tylko *sprawcą* więzów przyjaźni, ale także – jak podkreślał Jan Paweł II – „pozwała nam coraz głębiej odkrywać tajemnicę tej przyjaźni, do jakiej wezwał nas Chrystus Pan w Wieczniku [...], bo o ile sługa nie wie, co czyni pan jego, to przyjaciel jest świadom tajemnicy swojego pana. Sługa może być tylko najmowany do pracy. Przyjaciel cieszy się wybraniem tego, który mu zaufał – i któremu on też ufa, ufa bezgranicznie” (LK 1990, 2).

To *wzywa* kapłana do osobistej odpowiedzi na tę przyjaźń. Jak napisał Jan Paweł II, kapłan nie tylko sakramentalnie uczestniczy w przyjaźni, ale stale jest

<sup>18</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 225.

<sup>19</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>20</sup> Tenże, *Chrystocentryzm kapłaństwa służebnego w nauczaniu Jana Pawła II*, Ateneum Kapłańskie 120(1993), s. 278.

<sup>21</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 219.

<sup>22</sup> Tamże, s. 220.

<sup>23</sup> J.D. SZCZUREK, *Kapłaństwo służebne według listów wielkoczwartkowych Jana Pawła II*, Etos 2-3(1997), s. 83.

wzywany, aby „coraz bardziej rozwijał swoją więź z Jezusem” (LK 2001, 3). Zatem w jednym wypadku przyjaźń jest dana jako dar, a w innym jest to cel, do którego należy dążyć<sup>24</sup>.

Jan Paweł II, i to nie tylko w swoich listach, podkreślał, że „powołanie nie jest jakąś rzeczywistością statyczną. Ma ono właściwą sobie dynamikę” (LK 1996, 5). Właśnie ujęcie przyjaźni kapłana z Chrystusem jako daru i zadania stwarza tę dynamikę. Przyjaźń kapłana z Chrystusem rodzi się z odpowiedzi wiary, kiedy ten mocą Ducha Świętego odkrywa, że pierwaj został obdarowany przyjaźnią i miłością<sup>25</sup>.

Tak więc przyjaźń, którą obdarza Chrystus swoich kapłanów, jest przyjaźnią wymagającą, nie upoważnia nigdy do zuchwalstwa, do wystawiania Przyjaciela na próbę, ale wzywa do nieustannego odpowiadania miłością<sup>26</sup>. Jan Paweł II pisał: „Taka przyjaźń zobowiązuje. Taka przyjaźń winna napawać tym większym poczuciem odpowiedzialności, tym większą gotowością dania z siebie wszystkiego, na co nas stać z pomocą Bożą” (LK 1988, 6). Toteż nie wystarcza sama tylko świadomość przyjaźni jako daru, kapłan musi nieustannie czuć, podejmować wysiłek bycia jedno z Chrystusem<sup>27</sup>. Przyjaźń kapłana z Chrystusem winna iść w kierunku swoistego „użyczania siebie”, oddania siebie do dyspozycji Jezusowi<sup>28</sup>.

Dążenie do coraz głębszej więzi z Chrystusem, przyjaźni i zjednoczenia z Nim jest logiczną konsekwencją sakramentu kapłaństwa w wymiarze daru. Można powiedzieć, że w osobowości kapłańskiej będzie brakować istotnego wymiaru, jeśli nie będzie on odpowiadał na obdarowanie przez Chrystusa, skoro On utożsamiał się z kapłanem, dał mu uczestnictwo w sobie samym, uzdolnił do pełnienia misji w Jego imię. Dynamika osobowości domaga się trwania w przyjaźni i w zjednoczeniu z Chrystusem (LK 2004, 7). Być może jedną z przyczyn kryzysów kapłańskich, zwłaszcza odejść od kapłaństwa, jest zbyt małe akcentowanie duchowego wysiłku w kierunku zachowania więzi z Chrystusem, jaki ten powinien podjąć jako naturalną konsekwencję święceń. Inaczej dochodzi do zachwiania tożsamości kapłańskiej<sup>29</sup>. Papież myśl tę wyraził w słowach: „Starajmy się w dzień Wielkiego Czwartku w sposób szczególnie odnowić tę świadomość, a zarazem tę gotowość, która jest nieodzowna, abyśmy mogli trwać w Chrystusie pod tchnieniem Ducha Prawdy, abyśmy mogli przynosić owoc obfity w winnicy Bożej” (LK 1992, 1).

Dążenie do głębszej przyjaźni kapłana z Chrystusem, do zjednoczenia z Nim, Jan Paweł II utożsamiał z dążeniem do świętości, gdyż świętość wyraża

<sup>24</sup> D. OLS, *Upodobnienie kapłana do Chrystusa*, tłum. P. Socha, *Dobry Pasterz* 19(1996), s. 59.

<sup>25</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 225.

<sup>26</sup> J. MACHNIAK, *Kapłan i jego duchowość w wielkoczwartkowych Listach do kapłanów Jana Pawła II*, *Homo Dei* 1-2(1991), s. 36.

<sup>27</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy w życiu księdza diecezjalnego*, *Homo Dei* 2-3(1992), s. 58.

<sup>28</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 223.

<sup>29</sup> Tamże, s. 231.

się w byciu jedno z Bogiem. Jako że w życiu kapłana ów związek z Chrystusem jest szczególny i wyjątkowy, bo oparty na sakramencie, toteż kapłaństwo hierarchiczne jest „szczególną drogą do świętości” (LK 1995, 8)<sup>30</sup>.

Dlatego kapłan powinien czynić wszystko, by osiągnąć świętość. Tym bardziej że uzyskane w sakramencie kapłaństwa podobieństwo do Jezusa stanowi *nową jakość bytową*, zobowiązującą do osiągnięcia tego stanu ducha<sup>31</sup>. W liście z 2001 roku Papież przytoczył myśl z Listu apostołskiego *Novo millennio ineunte*, gdzie za pierwszy punkt mądrego programu duszpasterskiego uznał dążenie do świętości, co w pierwszym rzędzie powinno dotyczyć kapłanów (NMI 30; LK 2001, 10). Świętość jest najwyższą formą realizacji powołania kapłańskiego<sup>32</sup>.

Ojciec Święty uważał świętość za życie Boże w człowieku, którego źródłem jest sam Duch Święty<sup>33</sup>. Nie dziwi więc fakt, że aby osiągnąć świętość – to zjednoczenie z Bogiem na wzór Chrystusa, który cały jest w Ojcu – kapłan powinien wyzuć się z własnej mocy i oprzeć się tylko na Bogu<sup>34</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że konsekracja kapłańska jest dla misji i że uświęcenie kapłana staje się możliwe dzięki gorliwemu wypełnianiu jego posługi (DP 13)<sup>35</sup>.

Jednakże zajęcia te mogą stać się dla niego wielką pomocą w oczyszczaniu duszy i rozkwicie życia wewnętrznego tylko wtedy, jeśli żyje w jedności z Chrystusem. Jedność z Panem gwarantuje również, że dobrze będziemy wypełniać swoją posługę, dlatego jest ona właściwym wymaganiami powołania kapłańskiego<sup>36</sup>. Jest ona „gwarantem duchowej płodności całej kapłańskiej posługi” (LK 1991, 3).

Ojciec Święty podkreślał wewnętrzny związek istniejący między życiem duchowym prezbiterów a wykonywaniem ich posługi, kapłan bowiem poświęca się z tym większą gorliwością swym braciom, im bardziej świadomie żyje zjednoczony z Chrystusem<sup>37</sup>.

Także wszelkie owoce posługi kapłańskiej są możliwe jedynie w zjednoczeniu z Chrystusem. Bez tego posługa byłaby jałowa i nie przyniosła wszystkich owoców (LK 1987, 7), jakich wspólnota Kościoła słusznie oczekuje od swoich pasterzy (KK 37). Ideałem kapłana powinno być życie w coraz ściślejszej więzi z Chrystusem – aż do osiągnięcia doskonałego upodobnienia się do Niego<sup>38</sup>.

<sup>30</sup> A. PELC, *Powołanie do świętości...*, art. cyt., s. 43.

<sup>31</sup> S. URBAŃSKI, *Świętość współczesnego kapłana*, WPT 1(2003), s. 152.

<sup>32</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 243.

<sup>33</sup> P. SOCHA, *Życie duchowe kapłana*, Ateneum Kapłańskie 1(1993), s. 223.

<sup>34</sup> J. RATZINGER, *O naturze kapłaństwa*, Pastores 1(1998), s. 29.

<sup>35</sup> J. MISIUREK, *Jana Pawła II model kapłaństwa na dzisiaj*, Homo Dei 3(2005), s. 55.

<sup>36</sup> J. RATZINGER, *O naturze kapłaństwa*, art. cyt., s. 27.

<sup>37</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>38</sup> J. BRAMORSKI, *Rozpalić charyzmat Boży. Permanentna formacja kapłanów w świetle aktualnych wskazań Kościoła*, Ateneum Kapłańskie 145(2005), s. 266.

Kapłan musi mieć głęboką świadomość tego, że jego osobiste uświęcenie przyczynia się do podniesienia skuteczności jego posługi<sup>39</sup>. Tym bardziej że Bóg zwykle woli ukazywać swoje cudowne dzieła przez kapłanów świętych (DP<sup>40</sup> 12)<sup>41</sup>. Dotyczy to również sprawowania sakramentów, pomimo że działają one *ex opere operato*, to kapłan w tej posłudze ma pamiętać, iż „owoc zależy od usposobienia przyjmującego sakrament, a to usposobienie w dużej mierze kształtowane jest świętością osobistą kapłana, jego wypróbowanym świadectwem i przedziwną wymianą w obcowaniu świętych” (LK 1986, 11).

Trzeba również pamiętać, że nic z tego, co stanowi działanie apostołskie, nie dokonuje się ich własną mocą<sup>42</sup>. To Duch Święty, który „stwarza każdego dnia, stwarza wciąż na nowo w nas to, co stanowi o samej istocie naszego kapłaństwa – to, co każdemu z nas nadaje pełną tożsamość i autentyczność w kapłańskiej służbie”, pozwala nam kapłanom „iść i owoc przynosić”, i sprawić, że owoc ten będzie trwał (J 15,16) (LK 1990, 2). Tylko wtedy, gdy kapłan ma odwagę być tak blisko tego Ognia, że może się od niego zapalić – wtedy dopiero może rozpałić nim innych ludzi<sup>43</sup>.

Dlatego tak często Jan Paweł II zwracał się do kapłanów z apelem o świętość ich życia. Podkreślał fakt, że Kościół potrzebuje świętych kapłanów, „na miarę świętości Proboszcza z Ars: tak bardzo ich potrzebują nasze czasy, a nie są one mniej zdolne do wzbudzenia takich powołań” (LK 1986, 12). Co więcej, dzisiejsi ludzie tworzą sobie obraz Chrystusa i Kościoła na podstawie osobistego kontaktu z księdzem<sup>44</sup>.

Natomiast z okazji jubileuszu swoich święceń kapłańskich Ojciec Święty pisał: „Dzisiejszy świat woła o kapłanów świętych! Tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie przejrzywym świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii. Tylko w ten sposób kapłan może stawać się dla ludzi przewodnikiem i nauczycielem na drodze do świętości, a ludzie – zwłaszcza młodzi – na takiego przewodnika czekają. Kapłan może być przewodnikiem i nauczycielem o tyle, o ile stanie się autentycznym świadkiem”<sup>45</sup>. Tylko kapłan zafascynowany Jezusem, w głębokiej z Nim więzi, potrafi zafascynować współczesnych ludzi Chrystusem<sup>46</sup>.

Dlatego owa więź z Jezusem wymaga stałej formacji, gdyż Jan Paweł II, nawiązując do słów Jezusa: „Żniwo jest wielkie, doświadczamy także niedo-

---

<sup>39</sup> T. JELONEK, *Obraz kapłaństwa i jego biblijne korzenie w środowiskach katechez Jana Pawła II na temat prezbiterów*, w: J.D. SZCZUREK (red.), *Kapłaństwo służebne w życiu i nauczaniu Jana Pawła II. Sympozjum naukowe z okazji 50-lecia święceń kapłańskich Jana Pawła II*, Studia 5, Kraków 1997, s. 112.

<sup>40</sup> II SOBÓR WATYKAŃSKI, *Presbyterorum ordinis* [skrót: DP].

<sup>41</sup> J. MAJKOWSKI, *Rozwojowość duchowości kapłańskiej*, art. cyt., s. 342.

<sup>42</sup> J. RATZINGER, *O naturze kapłaństwa*, art. cyt., s. 35.

<sup>43</sup> K. GÓZDŹ, *Misja społeczna kapłana*, *Etos* 2-3(1997), s. 199.

<sup>44</sup> M. CHOLEWA, *Przed wszystkim być pasterzem*, *Pastores* 3(2003), s. 134.

<sup>45</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i tajemnica*, Kraków 2005, s. 86.

<sup>46</sup> M. DZIEWIECKI, *Kapłan – świadek Miłości*, Kraków 2005, s. 147.

statku żniwiarzy: robotników mało” (Mt 9,37), uściślił, że „to *mało* odnosi się nie tylko do liczby, ale również do jakości” (LK 1990, 4).

Trzeba zatem, aby kapłan ciągle odkrywał swoją tożsamość kapłańską w sakramentalnym upodobnieniu do Chrystusa Kapłana, Głowy i Pasterza Kościoła, by wiedział o swoim szczególnym powołaniu do świętości i wiązał coraz ściślej dążenie do osobistej świętości z misją i posługą duszpasterską. Powinien ożywiać w sobie miłość pasterską w duchu wdzięczności i radości z otrzymania łaski wybrania przez Boga bez żadnych swoich zasług, aby być żywym narzędziem dzieła zbawienia<sup>47</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić za Janem Pawłem II, że „ludzie świeccy widzą nieodzowną potrzebę kapłanów jako warunek swego autentycznego życia i apostołstwa. [...] Ta – na różne sposoby – narastająca potrzeba kapłanów pomaga przezwyciężać kryzys kapłańskiej tożsamości. Doświadczenie ostatnich dziesięcioleci coraz pełniej ukazuje, jak bardzo kapłan jest potrzebny w Kościele i w świecie, i to nie w jakiejś *zlaicyzowanej* postaci, ale w tej, którą czerpie on z Ewangelii i bogatej Tradycji Kościoła” (LK 1991, 2).

To zlaicyzowanie nie będzie grozić kapłanowi, gdy będzie on pielęgnował świadomość wielkiego daru kapłaństwa, jaki otrzymał. Świadomość ta będzie pobudzać go do takiego sposobu życia, aby było godne tego wielkiego daru. Papież powołuje się tutaj na wezwanie Pawłowe: „Bracia, zachęcam was [...], abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani” (Ef 4,1) (LK 1989, 4)<sup>48</sup>. Pierwszą i najważniejszą czynnością kapłana winno być pielęgnowanie jedności, przyjaźni z Jezusem, czyli przebywania z Nim, ponieważ najpierw należy być z przyjacielem, później dopiero robić coś dla niego<sup>49</sup>. Jan Paweł ujął to w słowach: „W momencie święceń kapłańskich rozpoczyna się droga powołania kapłańskiego – droga, która trwa do końca życia. Pan wzywa prezbiterów do różnych zadań i posług wynikających z tego powołania. Ale istnieje jeszcze inny, głębszy wymiar. Oprócz zadań związanych z posługą kapłańską pozostaje wciąż sam podstawowy fakt *bycia kapłanem*” (LK 1996, 5).

## II. KAPŁAN CZŁOWIEKIEM MODLITWY

W poprzednim paragrafie stwierdziliśmy, że ten, kto staje się kapłanem, zostaje wszczepiony w misję Jezusa. Z tego powodu fundamentalne znaczenie dla życia i posługi kapłańskiej ma wewnętrzna, osobowa więź z Chrystusem. Wszelka formacja kapłańska winna prowadzić do ukształtowania takiej więzi. Prezbiter musi być człowiekiem, który głęboko poznał Chrystusa, spotkał Go

<sup>47</sup> A. SUSKI, *Priorytety duchowości kapłana trzeciego tysiąclecia*, w: S. URBAŃSKI, M. SZYMULA (red.), *Duchowość osób powołanych*, Mistyka Polska 9, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>48</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>49</sup> J. JAGIELKA, *Kapłan trzeciego tysiąclecia – przyjaciel Chrystusa*, Dobry Pasterz 26(2001), s. 159.



i nauczył się Go kochać. Musi być zatem człowiekiem modlitwy, człowiekiem prawdziwie duchowym. Jeśli nie ma mocnych podstaw duchowych, nie może wytrwać w swojej posłudze<sup>50</sup>.

Modlitwa dla Jana Pawła II jest przede wszystkim osobistą i zażyłą więzią z Bogiem, tak więc modlitwa staje się prawdziwa i życiodajna w takim stopniu, w jakim pozwoli się Bogu być w niej obecnym<sup>51</sup>. Właśnie wtedy pozwalamy Bogu mówić do swego serca<sup>52</sup>. Podczas modlitwy otwieramy się na działanie Ducha Świętego, który wówczas „pomaga nam upodabniać się coraz bardziej do Serca Dobrego Pasterza” (LK 1995, 8).

Modlitwa to stała więź z Bogiem, ale nigdy nie jest ona prywatną sprawą kapłana<sup>53</sup>. Ma ona być „kamieniem węgielnym położonym u podstaw naszej kapłańskiej egzystencji” (LK 1987, 10). Jan Paweł II ma pełną świadomość tego, że na drodze zrozumienia i spełnienia kapłańskiego powołania i misji modlitwa jawi się jako rzeczywistość o znaczeniu podstawowym. Jak sam Chrystus, udając się z Wieczernika do Ogrodu Oliwnego, „idzie poprzez modlitwę” (LK 1987, 3) ku wypełnieniu swojej godziny, tak każdy kapłan poprzez modlitwę ma iść ku urzeczywistnianiu tej Chrystusowej godziny w każdym miejscu i czasie pełnienia swej misji<sup>54</sup>.

Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1987 roku, jak sam to podkreślił, połączył Wieczernik z Ogrójcem tylko „w tym celu, aby pokazać, jak głęboko nasze kapłaństwo musi być związane z modlitwą: w modlitwie zakorzenione” (LK 1987, 7). Autor wielkoczwartkowych listów do kapłanów ukazywał modlitwę jako właściwy sposób życia kapłana, która mieści się w samej strukturze bytu kapłańskiego, a bez niej nie do pomyślenia jest kapłaństwo, zachowanie właściwej kapłanowi tożsamości<sup>55</sup>. Można powiedzieć, że konieczność modlitwy, czyli egzystencjalnego zjednoczenia z Chrystusem, wynika z samej natury kapłaństwa, które jest sakramentalną z Nim jednością<sup>56</sup>.

Wprawdzie Jan Paweł II napisał, że nie trzeba uzasadniać, dlaczego modlitwa jest nierozzerwalnie związana z egzystencją kapłańską, a tylko „trzeba ją pielęgnować umysłem i sercem” (LK 1987, 7), niemniej w swoich listach przedstawił wiele argumentów, którymi przekonywał, dlaczego konsekrowany na wzór Chrystusa prezbiter powinien podobnie jak Chrystus być człowiekiem modlitwy<sup>57</sup>.

Pierwszym i podstawowym argumentem jest modlitwa samego Jezusa<sup>58</sup>. Kapłan, jako sługa Chrystusa, w swoim postępowaniu musi postępować tak, jak

<sup>50</sup> J. RATZINGER, *O naturze kapłaństwa*, art. cyt., s. 36.

<sup>51</sup> A. DULLES, *Posługa kapłańska w świecie współczesnym. Refleksje teologiczne*, tłum. B. Żak, Kraków 2005, s. 119.

<sup>52</sup> P. BIELIŃSKI, *O Was stale myślę. Wielkoczwartkowe listy Jana Pawła II*, Pastores 4(1999), s. 155.

<sup>53</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>54</sup> S. NOWOSAD, *Między Wieczernikiem a Kalwarią...*, art. cyt., s. 73.

<sup>55</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>56</sup> Tamże, s. 233.

<sup>57</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>58</sup> Tamże, s. 252.

postępował jego Mistrz i Nauczyciel. Dlatego podstawą jego życia, tak jak podstawą życia Jezusa, musi być modlitwa połączona nieodzownie z potrzebą ciągłego nawracania się. „Nawracać się, to znaczy zawsze się modlić i nie ustawać. Modlitwa to poniekąd pierwszy i ostatni warunek nawrócenia, postępu, świętości” (LK 1979, 10). Nawracać się – to znaczy „powracać do samej łaski naszego powołania”, to „stałe *wyliczać się* wobec Pana naszych serc z naszej służby”, to przede wszystkim „trwać w stanie nieustannego dążenia do Boga” (LK 1979, 10). „I dlatego też musimy wszyscy codziennie się nawracać. Wiemy, że jest to podstawowe wymaganie Ewangelii skierowane do wszystkich ludzi. O ileż bardziej musimy je przyjmować jako skierowane do nas. Jeśli mamy innym pomagać do nawrócenia, musimy sami stale je podejmować w naszym życiu” (LK 1979, 10).

Argumentem, którego używa Jan Paweł II najczęściej, jest zależność posługi kapłańskiej od modlitwy<sup>59</sup>. Kapłaństwo „nie rozwija się i nie przynosi owoców bez zakorzenienia w Chrystusie. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5) (LK 1987, 7). Modlitwa jest zatem warunkiem niezbędnym owocności posługi kapłańskiej. Przynoszenie zaś owoców w dziejach zbawienia jest przeciwieństwem podstawowym zadaniem powołania kapłańskiego<sup>60</sup>. Wierność modlitwie albo jej zaniedbywanie są oznakami witalności albo dekadencji życia kapłańskiego<sup>61</sup>.

Stała więź z Bogiem jest nieodzownym elementem życia kapłańskiego, także dla zachowania „pasterskiej wrażliwości na wszystko, co jest z *Ducha*, by prawidłowo *rozróżniać* i dobrze używać tych charyzmatów, które zespalają w jedno i łączą się z posługą kapłańską w Kościele” (LK 1987, 12). Modlitwa daje więc możliwość dostrzeżenia Boga i Jego sposobu działania w osobistym życiu kapłana i w tym, co robi<sup>62</sup>. Dzięki niej możemy „uświadomić sobie pełne miłości działanie Boga w naszym życiu” (LK 1996, 8). Kto bowiem nie modli się, nie potrafi rozpoznać tego, co istotne, nie usłyszy wołania Bożego w codzienności, jego słowa i czyny rozminą się z usłyszanym słowem Bożym<sup>63</sup>.

Podczas modlitwy kapłan „lepiej dostrzega owe rozległe pola, jak bieją na żniwo” (LK 1979, 10) – pola swojej duszpasterskiej posługi. Wtedy też widzi, jak bardzo jest potrzebny<sup>64</sup>. Modlitwa daje kapłanowi „szczególną wrażliwość na drugich” (LK 1987, 11), na ich potrzeby i los. Pozwala też rozpoznać tych, którzy stanowią przedmiot jego troski, a są nimi wszyscy bez wyjątku ludzie, także ci,

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 253.

<sup>60</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 235.

<sup>61</sup> A. MŁOTEK, *Modlitwa w nauczaniu Jana Pawła II*, Homo Dei 2(1985), s. 101.

<sup>62</sup> H. MACHOŃ, *Świadome przeżywanie powołania*, Pastores 4(2001), s. 60.

<sup>63</sup> G. GRESHAKE, *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego*, tłum. K. Wójtowicz, Wrocław 1983, s. 193.

<sup>64</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem duchowości kapłańskiej*, Ateneum Kapłańskie 140(2003), s. 431.

którzy jego posługę odrzucają<sup>65</sup>. Kapłan musi pamiętać o tym, że Dobry Pasterz stawia na drodze jego kapłańskiej posługi również i takich ludzi<sup>66</sup>.

Natomiast prawdziwa troska duszpasterza o siostry i braci, którzy zostali mu powierzeni, wyraża się najpełniej w jego gorliwej modlitwie za nich<sup>67</sup>. Tego domaga się sama wewnętrzna dynamika miłości, aby ta kapłańska modlitwa, jako wyraz jego miłości, stale poszerzała jego serce: „kapłańska modlitwa musi się stale rozszerzać i rozprzestrzeniać na wszystkich, do których posyła go Bóg” (LK 1987, 11). A zatem modlitwa wyraża też specyficzny rodzaj kapłańskiej egzystencji, która jest progzystencją, jest więc dla drugich<sup>68</sup>.

Jednocześnie modlitwa chroni prezbitera od nadmiernej aktywności. Musimy Bogu zaufać całkowicie, że On i tylko On może dać światu zbawienie<sup>69</sup>. Kontakt z Najwyższym Kapłanem daje Jego służbie potrzebną wrażliwość, a jednocześnie odpowiedni dystans, tak aby powierzony Jego pasterskiej pieczy mógł w pełni realizować swoje człowieczeństwo. Bez modlitwy duszpasterskie działanie zamienia się w aktywizm, tracąc swój nadprzyrodzony sens<sup>70</sup>. Oczywiście wszelkie działanie jest potrzebne i ważne, bez niego księża nie mogliby pracować duszpastersko, jednakże wszystkie te zajęcia muszą wyrastać z modlitwy niczym ze swej duchowej gleby<sup>71</sup>. Ona to pozwala „połączyć naszą egzystencję z kapłańską posługą, zachowując dogłębną tożsamość i autentyczność tego powołania, jakie stało się naszym szczególnym udziałem w Kościele, we wspólnocie Ludu Bożego” (LK 1987, 10). Brak modlitwy lub odmawianie jej bez wewnętrznego zaangażowania, prowadzi do zaniku autentyzmu posługi kapłańskiej<sup>72</sup>. Tak więc wszystko w niez mordowanej wprost aktywności apostołskiej ma zaczynać się na modlitwie, być nią przeniknięte i kończyć się modlitwą<sup>73</sup>.

Modlitwa jest ważnym kryterium kapłańskiego samozrozumienia, tutaj bowiem, w głębi serca, trzeba sobie odpowiedzieć, kim się chce być: menedżerem duszpasterskim czy mężem Bożym, funkcjonariuszem czy tym, który swoją pracę wykonuje w łączności z Chrystusem. Bez modlitwy duszpasterstwo stanie się z biegiem czasu płytkie i przerodzi się w najlepszym wypadku w funkcjonujące przedsiębiorstwo<sup>74</sup>. Tak więc kapłan, nie znajdując czasu na modlitwę osobistą, nieuchronnie wpadnie w „herezję działania”<sup>75</sup>. Jan Paweł II bardzo mocno

<sup>65</sup> P. BIELIŃSKI, *O Was stale myślę...*, art. cyt., s. 154.

<sup>66</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem...*, art. cyt., s. 431.

<sup>67</sup> P. BIELIŃSKI, *O Was stale myślę...*, art. cyt., s. 155.

<sup>68</sup> S. NOWOSAD, *Między Wieczernikiem a Kalwarią...*, art. cyt., s. 74.

<sup>69</sup> P. GAJDA, *Wybrany, konsekrowany i posłany. Kapłan w świetle dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, Tarnów 2006, s. 190.

<sup>70</sup> J. NAUMOWICZ, *Najlepsze kazanie Papieża do księży*, *Pastores* 1(2003), s. 137.

<sup>71</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy w życiu kapłana*, *Homo Dei* 1(1988), s. 6.

<sup>72</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 257.

<sup>73</sup> S. NOWAK, *Styl kapłaństwa Jana Pawła II w jego służbie apostołskiej*, w: J.D. SZCZUREK (red.), *Kapłaństwo służebne w życiu...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>74</sup> G. GRESHAKE, *Być kapłanem...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>75</sup> S. NAWROCKI, *Asceza w duchowości kapłana*, art. cyt., s. 123.

akcentował e tę funkcje modlitwy, stwierdzając: „Modlitwa kapłańska, a zwłaszcza liturgia godzin i adoracja eucharystyczna, pomoże nam przede wszystkim zachować głęboką świadomość tego, że jesteśmy, jako *sludzy Chrystusa* w sposób szczególny i wyjątkowy szafarzami Bożych tajemnic (1 Kor 4,1). Jakiegokolwiek byłoby nasze konkretne zadanie, jakiegokolwiek rodzaj zaangażowania związanego z pasterską posługą – modlitwa zabezpieczy w nas świadomość owych Bożych tajemnic, których pozostajemy *szafarzami*, i pozwoli tej świadomości wyrazić się we wszystkim, cokolwiek czynimy” (LK 1987, 10). Trzeba tu zauważyć pewne sprzężenie zwrotne, gdyż „świadomość Bożych tajemnic, których jesteśmy szafarzami”, oraz to, że nasze kapłaństwo nie jest poświęceniem czy łaską wyświadczaną Bogu, lecz objawia się jako „bezinteresowny dar” (LK 1986, 7), rodzi wdzięczność, a ta z kolei przynagla do głębszej modlitwy – to wszystko umacnia kapłana w przeświadczeniu o konieczności modlitwy. Wtedy to modlitwa będzie płynąć z jego kapłańskiego serca nie z przymusu czy poczucia uciążliwego obowiązku, ale z radością i pełnym przekonaniem<sup>76</sup>. Modlitwa przestanie wówczas być jakimś obciążającym, zajmującym kilka godzin dziennie dodatkiem do życia kapłańskiego<sup>77</sup>.

Niemniej trzeba też dodać, że wierność modlitwie zawsze jednak będzie wymagała od kapłan pewnego wysiłku. Kapłan musi nieustannie odnawiać swoje życie modlitwy. Kultura współczesna często nie sprzyja rozwojowi ducha modlitwy<sup>78</sup>. Jednakże największą przeszkodą jest sam kapłan, gdyż to nie tłumy, nie ruch uliczny, lecz niestaranne przygotowanie do życia wewnętrznego jest istotną przyczyną braku ducha modlitwy<sup>79</sup>.

Autentyczna modlitwa nieuchronnie niesie ze sobą trud. To nam tłumaczy pokusę ucieczki od modlitwy. Wielu kapłanów tej pokusie ulega i ucieka od modlitwy, bojąc się podjęcia tego trudu. Trzeba zatem odważnie podejmować co dnia trud modlitwy. Kapłan musi uważać, aby w jego życiu nie było za mało modlitwy<sup>80</sup>. Przede wszystkim jednak trzeba we właściwy sposób nieustannie poszukiwać prawdziwego, osobowego spotkania z Jezusem, ufnej rozmowy z Ojcem, głębokiego doświadczenia Ducha Świętego<sup>81</sup>. To poszukiwanie zakłada wewnętrzne pragnienie: prawdą jest, że choć modlitwa jest oczywiście dziełem łaski Bożej, to modlą się ci, którzy chcą się modlić<sup>82</sup>. Jan Paweł II dodał, że „z modlitwą musimy łączyć stałą pracę nad sobą” (LK 1979, 10).

Ten trud do osiągnięcia autentycznej modlitwy jest konieczny, aby kapłan stał się *homo Dei* – człowiekiem Bożym, człowiekiem modlitwy, a nie można nim zostać bez modlitewnego kontaktu z Bogiem. W tym przypadku nie wy-

<sup>76</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 238.

<sup>77</sup> P. BIELIŃSKI, *O Was stale myślę...*, art. cyt., s. 154.

<sup>78</sup> A. MŁOTEK, *Modlitwa w nauczaniu...*, art. cyt., s. 100.

<sup>79</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 8.

<sup>80</sup> Tamże, s. 9.

<sup>81</sup> A. SUSKI, *Kapłan trzeciego tysiąclecia – nadzieje i oczekiwania*, *Dobry Pasterz* 26(2001), s. 62.

<sup>82</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 9.

starczy modlitwa liturgiczna, której kapłan przewodzi. Potrzebna jest też modlitwa osobista<sup>83</sup>.

Tylko dzięki modlitwie osobistej dokona się uświęcenie kapłana przez posługę liturgiczną. Tę modlitwę trzeba zaplanować i jej bronić<sup>84</sup>. Kapłan po to ma się stać człowiekiem Bożym, człowiekiem modlitwy, aby innych nauczał modlitwy, aby innym przyszedł z pomocą w rozwijaniu ich życia duchowego. Jan Paweł II przypomniał, że jest to podstawowe zadanie kapłana.

Kapłan jest „nauczycielem modlitwy właśnie ze względu na swą nierozwalną więź z kapłaństwem Chrystusa” i dlatego „wierni mają prawo kierować do niego tę samą prośbę, z jaką kiedyś uczniowie zwrócili się do Jezusa, aby nauczył ich się modlić” (LK 1999, 6). Kapłan nie spełni tego zadania, jeśli sam nie będzie się modlił, jeżeli nie będzie mężem modlitwy<sup>85</sup>. Jako że bez kontaktu z Bogiem kapłan nigdy nie będzie zdolny do wspomaganie wiernych w ich życiu duchowym<sup>86</sup>.

Jan Paweł II bardzo dobrze zdawał sobie sprawę, że jednym z fundamentalnych zadań Kościoła jest przekazywanie światu swojego doświadczenia modlitwy, i dlatego zachęcał „każdego kapłana, aby z ufnością i odwagą spełniał swoje zadania przewodnika, wskazującego wspólnocie drogę prawdziwej modlitwy chrześcijańskiej. Od tego zadania nie wolno mu się uchylić, chociaż przeszkody, jakie stawia zsekularyzowana mentalność, mogą je czasem bardzo utrudnić” (LK 1999, 6). Kościół ma nauczyć modlitwy wszystkich, zarówno ludzi o nastawieniu medytacyjnym, jak i wszystkich aktywistów, mało przekonanych o konieczności refleksji wobec Boga<sup>87</sup>.

Trzeba również powiedzieć za Janem Pawłem II, że modlitwa jest głównym oparciem w trudnościach, w różnorodnych próbach<sup>88</sup>. Papież zachęcał nas, abyśmy wówczas gdy będzie się nam zdawało, że trudności przerastają nasze siły, „przypomnieli sobie to, co Ewangelista mówi o Chrystusie w Ogrójcu, iż zagrożony w udręce jeszcze usilniej się modlił (Łk 22,44)” (LK 1987, 12). W naszej modlitwie powinny też znaleźć swoje miejsce budzące się w nas wątpliwości i pytania<sup>89</sup>. Gdyż „modlitwa pomaga nam wierzyć, ufać i miłować nawet wówczas, gdy nasza ludzka słabość nam w tym przeszkadza” (LK 1979, 10). Ona to pomaga nam kapłanom nieustannie „trwać w Chrystusie, *czuwać* z Chrystusem w obliczu Jego *godziny*, która nie przestaje rozstrzygać o zbawieniu tylu ludzi powierzonych kapłańskiej, duszpasterskiej posłudze każdego prezbitera” (LK 1987, 9). „Bez modlitwy grozi nam niebezpieczeństwo owego

<sup>83</sup> J.W. GOGOLA, *Kapłan w służbie Bogu i człowiekowi*, Dobry Pasterz 26(2001), s. 173.

<sup>84</sup> P. SOCHA, *Życie duchowe kapłana*, art. cyt., s. 231.

<sup>85</sup> J. JAGIELKA, *Kapłan trzeciego tysiąclecia...*, art. cyt., s. 162.

<sup>86</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem...*, art. cyt., s. 433.

<sup>87</sup> A. MŁOTEK, *Modlitwa w nauczaniu...*, art. cyt., s. 101.

<sup>88</sup> J. MIĘDZYPRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 255.

<sup>89</sup> H. MACHOŃ, *Świadome przeżywanie powołania*, art. cyt., s. 60.

*pokuszenia*, któremu Apostołowie niestety ulegli, gdy wypadło im stanąć oko w oko ze *zgorzeniem krzyża Jezusowego*” (LK 1987, 7).

Modlitwa pomaga pośród trudności życia, przede wszystkim w celibacie kapłańskim, pomaga w dochowaniu wierności<sup>90</sup>. Gdyż dar celibatu kapłańskiego może istnieć i rozwijać się jedynie w atmosferze osobowej więzi z Bogiem. Ta zaś realizowana jest przede wszystkim w czasie modlitwy. Stąd celibat kapłański może być właściwie przeżywany jedynie wówczas, gdy relacja kapłana z Bogiem będzie podtrzymywana modlitewnie. W przeciwnym razie przyjaźń z Bogiem ulega stopniowemu osłabieniu, co w konsekwencji może doprowadzić do poszukiwania różnych rekompensat. Dlatego celibatariusz porzucający modlitwę, zrywający międzyosobową relację z Bogiem, znajduje się na skraju ruiny swego powołania do czystości kapłańskiej<sup>91</sup>.

Jan Paweł II w swoim pierwszym Liście do kapłanów ostrzegwał nas, abyśmy nie dyskutowali nad kapłaństwem kosztem modlitwy, wyrokował, że „za wiele w ostatnich czasach dyskutowano o kapłaństwie, o *tożsamości* kapłana, o jego znaczeniu w świecie współczesnym itp., a za mało się modlono. Za mało starano się poprzez modlitwę wcielać w życie samo kapłaństwo, urzeczywistniać jego autentyczny dynamizm ewangeliczny, potwierdzać kapłańską tożsamość. Modlitwa wyznacza istotny styl życia kapłańskiego” (LK 1979, 10). Są to bardzo wymowne słowa, które każdy kapłan powinien wziąć sobie głęboko do serca, samym bowiem teoretycznym rozważaniem nad istotą kapłaństwa nie osiągnie się głównego celu, jakim jest perspektywa świętości. Bez niej kapłan nie jest w stanie podjąć trudu nowej ewangelizacji i misji duszpasterskiej, stąd też niezbędna jest modlitwa<sup>92</sup>. Nieumiejętność stawania w obecności Boga, które dokonuje się w akcie modlitwy, jest także nieumiejętnością bycia wobec ludzi<sup>93</sup>. Zdolność do miłowania ludzi i przekazywania im życia jest proporcjonalna do rozmodlenia się kapłana w ciszy<sup>94</sup>.

Również świadomość, czym jest naprawdę modlitwa, kapłan osiągnie tylko wówczas, gdy zacznie się modlić. Same słowa o modlitwie mogą być tylko bełkotem<sup>95</sup>. Jeśli modlitwa nie stanie się dla kapłana doświadczeniem osobistym, wydarzeniem historii jego własnego życia, codziennym ćwiczeniem, wówczas jego łączność z Chrystusem będzie coraz bardziej oschła. Wierni zaś powinni widzieć i wyczuwać w kapłanie obecność modlitewną Chrystusa<sup>96</sup>. Dlatego autor listów wielkoczwartkowych tak usilnie i wielokrotnie mówił kapłanom o potrzebie modlitwy: „Koniecznie potrzebna jest modlitwa, modlitwa gruntowna i niejako *organiczna*, abyśmy mogli być dla ludzi czytelnym zna-

<sup>90</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem...*, art. cyt., s. 438.

<sup>91</sup> Tamże, s. 433.

<sup>92</sup> J. MISIUREK, *Jana Pawła II model kapłaństwa...*, art. cyt., s. 54.

<sup>93</sup> S. URBAŃSKI, *Świętość współczesnego kapłana*, art. cyt., s. 158.

<sup>94</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 59.

<sup>95</sup> A. MŁOTEK, *Modlitwa w nauczaniu...*, art. cyt., s. 101.

<sup>96</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem...*, art. cyt., s. 438.

kiem Chrystusa i Jego Ewangelii” (LK 1987, 10). I nic nie zastąpi modlitwy osobistej, bez której wyschłoby nasze życie kapłańskie<sup>97</sup>. Kapłan musi być głęboko przekonany, że modlitwa jest mu naprawdę potrzebna<sup>98</sup>. Musi dostrzec związek między umieraniem powołania, z jego pierwotnym entuzjazmem i nadziejami, a ustaniem osobistej modlitwy<sup>99</sup>. Wierność modlitwie pozwala prezbiterowi codziennie na nowo odkrywać i pogłębiać coraz doskonalszą przynależność do życia Zbawiciela ukrzyżowanego i zmartwychwstałego<sup>100</sup>.

Kapłan musi mieć też świadomość, że przez swoją modlitwę oddaje chwałę Bogu<sup>101</sup>. „Trzeba więc, ażeby kapłan umiłował chwałę Boga żywego i żeby wraz ze wspólnotą wierzących głosił tę chwałę Bożą” (LK 1996, 6). Jednakże Jan Paweł II dodał, że „*officium laudis* to nie tylko słowa Psalterza, liturgiczne hymny, śpiewy Ludu Bożego w tylu językach zanoszone przed oblicze Stwórcy, ale *officium laudis* to przede wszystkim nieustanne odkrywanie dobra i piękna, które świat otrzymuje ustawicznie w darze od swojego Stwórcy, a wraz z tym odkrywanie sensu ludzkiego bytowania w świecie” (LK 1996, 6). Całe „życie nasze ma się stać *officium laudis*” (LK 1996, 6). A tak będzie, kiedy kapłan przez osobistą modlitwę wykształci w sobie ducha rozmodlenia, który będzie się przyczyniał nie tylko do uprawiania życia modlitwy, ale do modlitwy życia, tzn. całe nasze życie, wszystko, co czynimy, zamieni się w nieustanną modlitwę<sup>102</sup>. Wówczas to „modlitwa stanie się *duszą* naszego życia” (LK 1986, 11), a poprzez to nasze życie będzie istnieć ku chwale Boga. Kapłan musi „stać sobie uświadamiać, że *spełnianie siebie samego* w życiu ma wyższe jeszcze odniesienie i transcendentny cel. To odniesienie i ten cel zawiera się w pojęciu chwały Bożej” (LK 1996, 6).

### III. KAPŁAN CZŁOWIEKIEM ASCEZY

Życie pośród ludzi i nieupodobanie się do tego świata oznacza walkę duchową kapłana. Jan Paweł II, powołując się na II Sobór Watykański, podpowiada, że kapłani, choć żyją pośród świata, powinni zawsze pamiętać, iż nie należą do świata, a żeby tak było, kapłan musi podjąć walkę duchową. Wyraża się ona m.in. w ascezie jako ważnym aspekcie drogi do doskonałości, której prezbiter nie może podjąć bez wyrzeczeń i walki<sup>103</sup>. „Ewangelia nade wszystko żąda wyrzeczenia się siebie i przyjęcia krzyża” (LK 1986, 11). Toteż życie kapłańskie nie może obyć się bez ofiary i krzyża. Ofiara i krzyż należą do natury ka-

<sup>97</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>98</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 9.

<sup>99</sup> J. RATZINGER, *Śluzdy waszej radości*, tłum. T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990, s. 90.

<sup>100</sup> L. NEGRO, *Kapłan w Listach na Wielki Czwartek*, *Dobry Pasterz* 18(1996), s. 93.

<sup>101</sup> A. MŁOTEK, *Modlitwa w nauczaniu...*, art. cyt., s. 100.

<sup>102</sup> J. KICIŃSKI, *Modlitwa źródłem...*, art. cyt., s. 437.

<sup>103</sup> J. MIĘDZYBRODZKI, *Duchowość kapłana...*, dz. cyt., s. 382.

pląństwa służebnego, ponieważ ono to zrodziło się z tajemnicy paschalnej Chrystusa i dla służenia tej tajemnicy, a więc z ofiary i krzyża<sup>104</sup>. Jan Paweł II powiedział: „Narodziliśmy się podczas Ostatniej Wieczerzy – a zarazem u stóp krzyża na Kalwarii” (LK 1982, 1). Dlatego też jeżeli kapłaństwo nie będzie połączone z ofiarą, stanie się bolesną pomyłką życiową<sup>105</sup>. Pojęcie ofiary tak ściśle jest związane z kapłaństwem, że jedno bez drugiego nie da się pomyśleć<sup>106</sup>.

Asceza w życiu kapłana jest niezbędna, aby kapłan zdążył stale do coraz wyższej świętości. Ostatecznie tylko Bóg jest święty i tylko On może uświęcić kapłana, jeśli ten otwiera przed Nim swoje serce i powierza Mu z ufnością całe swoje życie oraz świadomie poddaje się działaniu Ducha Świętego. Jednocześnie jednak także sam kapłan winien podejmować wiele różnych ćwiczeń i praktyk duchowych, które stanowią świadectwo prawdziwej woli współdziałania z wolą Bożą.

Kapłan, który pragnie oddać Bogu swoje serce, musi najpierw opanować własną ludzką naturę. Nie można bowiem czegoś dać, czego się nie posiada. Ażeby dać siebie innym, trzeba najpierw mieć siebie. Trzeba „uświęcać siebie, aby tym lepiej móc uświęcać innych” (LK 1986, 11). Kapłan musi podjąć wysiłek zdobywania cnót<sup>107</sup>. Gdy tego wysiłku nie podejmie, kapłan zacznie karłowacieć, a wola – ta najszlachetniejsza obok rozumu naturalna władza człowieka – zacznie słabnąć, wtedy to kapłan, ulegając różnym zachciankom, nie będzie potrafił niczego sobie odmówić. Taka sytuacja już jest zagrożeniem dla życia duchowego kapłana, ponieważ ten, kto nigdy nie potrafił sobie niczego odmówić, także rzeczy dozwolonych, ten nie odmówi sobie również rzeczy niedozwolonych, grzesznych<sup>108</sup>. Dlatego kapłan niemający świętości Chrystusa musi podjąć trud ascezy, zwłaszcza podjąć wysiłek oczyszczania z wad głównych. Wówczas przygotowuje swoje wnętrze na przyjęcie Ducha Świętego, wzrastając w świętości<sup>109</sup>.

Ta „cała asceza życia kapłańskiego, codzienna praca nad sobą” (LK 1985, 6), ma wykształcić u niego postawę miłości, ona bowiem wyrasta z wewnętrznej ascezy, pokory wśród sukcesów, opanowania w trudnościach<sup>110</sup>. Życie wygodne, miękkie, pozbawione ofiary i umartwienia dalekie jest zazwyczaj od postawy miłości. Miłość cechowała świętych, a byli to ludzie umartwienia<sup>111</sup>.

Tak więc celem ascezy w duchowości kapłana jest rozwój jego życia duchowego, rozkwit miłości i zjednoczenia przez nią z Chrystusem, a cel ten musi

<sup>104</sup> J. WARZESZAK, *Chrystocentryzm kapłaństwa...*, art. cyt., s. 272.

<sup>105</sup> A.J. NOWAK, *Dojrzałość chrześcijańska w życiu kapłańskim*, Lublin 1990, s. 13.

<sup>106</sup> J. MACHNIAK, *Wymiar ofiary w życiu duchowym kapłana w nauczaniu Jana Pawła II*, w: J.D. SZCZUREK (red.), *Kapłaństwo służebne w życiu...*, dz. cyt., s. 180.

<sup>107</sup> A. PELC, *Powołanie do świętości...*, art. cyt., s. 53.

<sup>108</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 8.

<sup>109</sup> S. URBAŃSKI, *Świętość współczesnego kapłana*, art. cyt., s. 153.

<sup>110</sup> J. MACHNIAK, *Kapłan i jego duchowość...*, art. cyt., s. 37.

<sup>111</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 8.



przyświecać stosowaniu każdego środka i praktyki ascetycznej<sup>112</sup>. Ignorantem jest ten, kto myśli, że może osiągnąć wysokie stany zjednoczenia z Bogiem bez oczyszczania się ze swoich naturalnych wad<sup>113</sup>. Jan Paweł II był świadom, że wymaga to olbrzymiego wysiłku, zaangażowania się kapłana, ale z drugiej strony postawił pytanie: „Czyż człowiek nie jest tą szczególną istotą, której powołaniem jest wciąż przerastać siebie?” (LK 1987,6). A cóż powiedzieć o kapłanach, bo czyż kapłaństwo nie potęguje imperatywu wyrzeczenia płynącego z chrztu świętego?<sup>114</sup>

Zjednoczenie z Jezusem jest więc głównym celem podjęcia ascezy. Jednocześnie aby ten cel osiągnąć, kapłani muszą starać się naśladować swojego Mistra i upodabniać się do Niego<sup>115</sup>. On sam jest dla każdego kapłana źródłem i wzorem życia ascetycznego, życia cnotami. Przez praktykę cnót posłuszeństwa, czystości i ubóstwa kapłan winien dążyć do tego, by tak jak św. Paweł mieć „te same dążenia” (Flp 2,5), co Jezus, czyli do całkowitego wyniszczenia siebie w miłości do Ojca i w oddaniu się braciom<sup>116</sup>. Kapłan podobnie jak Chrystus ma oddać się całkowicie swojemu Kościołowi<sup>117</sup>. Toteż głównym motywem praktyk ascetycznych jest „miłość Boga i nawrócenie grzeszników” (LK 1986, 11).

Duch ofiary, wyrzeczenia, ascezy jest kapłanowi koniecznie potrzebny również i z tego względu, że choć posługa kapłańska jest fascynująca, to jednak wymaga wiele wysiłku od kapłana, aby pozostał wiernym swemu posłannictwu<sup>118</sup>. W związku z tym Jan Paweł II zachęcał kapłanów do praktykowania pokuty i ascezy, zwłaszcza w naszej epoce, która tę „praktykę niestety zatraciła” (LK 1986, 11). Ten wysiłek wynika z faktu, że o ile charakter kapłański jest nieutracalny, to łaska sakramentalna może być utracona przez grzech śmiertelny, albo nawet zamiast rozwijać się i owocować, może zwietrzeć i się osłabić<sup>119</sup>. W myśl zasady, „Kto nie postępuje, ten się cofa”, kapłan, który nie pracuje nad sobą, będzie źle spełniał swoje obowiązki, a nawet może zdradzić swoje powołanie.

Kapłan, aby stać się „pożytecznym narzędziem” w rękach Boga, musi ciągle na nowo zaczynać i ciągle dążyć do osiągnięcia upragnionego celu<sup>120</sup>. Nawet jeśli podczas tej pracy nad sobą kapłan odkryje swoją niedojrzałość, słabość w jakiejś sferze życia, to powinny one również być motywacją do ascezy, wysiłku w kierunku dojrzewania<sup>121</sup>. Jan Paweł II często kierował apel do wszyst-

<sup>112</sup> S. NAWROCKI, *Asceza w duchowości kapłana*, art. cyt., s. 119.

<sup>113</sup> S. URBANŃSKI, *Świętość współczesnego kapłana*, art. cyt., s. 153.

<sup>114</sup> S. NOWAK, *Duch ewangelicznego wyrzeczenia w życiu kapłana*, Ateneum Kapłańskie 87(1976), s. 79.

<sup>115</sup> J. WĄTROBA, *Permanenna formacja duchowa kapłanów*, Częstochowa 1999, s. 229.

<sup>116</sup> P. SOCHA, *Życie duchowe kapłana*, art. cyt., s. 234.

<sup>117</sup> M. KOWALCZYK, *Radykalizm ewangeliczny w formacji kapłańskiej*, *Communio* 137(2003), s. 71.

<sup>118</sup> J. WARZESZAK, *U podstaw gorliwości...*, dz. cyt., s. 71.

<sup>119</sup> D. OLS, *Upodobnienie kapłana do Chrystusa*, art. cyt., s. 61.

<sup>120</sup> Z. NABZDYK, *Znaczenie stałej formacji w życiu i posłudze kapłana*, *Notitiae Unionis Apostolicae* 30(1995), s. 14.

<sup>121</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 58.

kich kapłanów, aby nie lękali się bardziej osobistego zaangażowania, naznaczonego ascezą i płynącego z miłości, jakiego Bóg żąda od „swoich wybranych” dla dobrego sprawowania kapłaństwa (LK 1986, 11).

Jednakże życie ascetyczne nie jest jedynie życiem wyrzeczeń. Czymś wręcz nieodzownym jest w pierwszym rzędzie dostrzeżenie w ascezie wartości i aspektów pozytywnych<sup>122</sup>. Umartwienie to nie samoudręczenie, znęcanie się nad własnym ciałem i duchem<sup>123</sup>. Asceza to ćwiczenie umysłu, woli oraz duszy dla osiągnięcia doskonałości i piękna w życiu moralno-religijnym<sup>124</sup>. Dlatego w zależności od tego, czy ćwiczy się w zwalczaniu wad, czy zdobywaniu cnót, możemy mówić o ascezie negatywnej i pozytywnej. Asceza w pierwszym znaczeniu jest walką z tym, co w człowieku jest nieładem i złem moralnym, natomiast asceza w znaczeniu drugim jest walką o ład i dobro, o urzeczywistnienie ideału życia na podstawie danych Objawienia i w zgodności z chrześcijańską wizją rzeczywistości<sup>125</sup>. Jednakże w obu przypadkach jest to walka, ćwiczenie się, by sfera duchowa była zawsze silniejsza od sfery cielesnej<sup>126</sup>. A tym ma się przede wszystkim charakteryzować kapłan, dlatego osobiste zaangażowanie się prezbitera w posługę kapłańską musi być „naznaczone ascezą” (LK 1986, 11).

W trosce o doskonałość nie wystarczy tylko „poświęcać się”, ale trzeba się również „zaprzeczyć siebie samego”<sup>127</sup>. Ważne jest, aby w tej walce nie patrzeć się na to, co się traci, ale na to, co się zyskuje, a Tym, co się zyskuje, jest Jezus Chrystus, i dlatego uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa wymaga ducha ofiary. Takie było kapłaństwo Chrystusa i takie ma być nasze kapłaństwo (LK 2000, 8). Ale to stanowi równocześnie „środowisko” dla jakże uszczęśliwiającej i wzbogacającej obecności Chrystusa wśród nas (LK 2000, 9)<sup>128</sup>.

Do podjęcia szczególnej dyscypliny ascetycznej motywuje kapłana również praktyka celibatu przyjęta w obrządku łacińskim. Cnota czystości, która wiąże się z celibatem, wymaga od kapłan dojrzałości uczuciowej, zdolnej do roztropności, czujności i panowania nad swoim ciałem i duchem. Zakłada autentyczną i solidną formację do wolności, która wyraża się w posłuszeństwie własnemu wyborowi<sup>129</sup>. W tym wymiarze wolność nie jawi się jako wartość absolutna, lecz jako wartość relatywna, pozostająca zawsze w odniesieniu do Prawdy Najwyższej – Boga<sup>130</sup>.

Jan Paweł II bardzo dobrze zdawał sobie sprawę, że życie w bezżenności stanowi szczególne wyzwanie zwłaszcza w naszej bardzo zmysłowej kulturze,

<sup>122</sup> H. MACHOŃ, *Świadome przeżywanie powołania*, art. cyt., s. 56.

<sup>123</sup> I. ZIEMBICKI, *Duch modlitwy...*, art. cyt., s. 8.

<sup>124</sup> J. WĄTROBA, *Permanenna formacja...*, dz. cyt., s. 227.

<sup>125</sup> W. SŁOMKA, *Wstęp*, w: tenże, *Asceza – odczłowieczenie czy uczyłowieczenie*, Lublin 1985, s. 7.

<sup>126</sup> K. WOJTYŁA, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1995, s. 87.

<sup>127</sup> S. NAWROCKI, *Asceza w duchowości kapłana*, art. cyt., s. 117.

<sup>128</sup> O.M. WITALIS, *Homilia Ojca Świętego w Wieczerniku i wielkoczwartkowy List do kapłanów na rok 2000*, *Dobry Pasterz* 25(2000), s. 197.

<sup>129</sup> Z.J. KIJAS, *Radość powołania*, *Pastores* 3(1999), s. 148.

<sup>130</sup> H. WEJMAN, *Być posłusznym kapłanem*, Szczecin 1996, s. 28.

która nie rozumie celibatu ani go nie wspiera. Kultura ta sprowadza uczuciowość do pożądania, a zażyłość do stosunków seksualnych<sup>131</sup>. Dlatego papież ostrzegał kapłanów, że „jeżeli kapłan nie wytworzy w sobie rzetelnych postaw płynących z wiary, nadziei i miłości ku Bogu, wówczas łatwo może ulec temu, co proponuje świat” (LK 1995, 5). Kapłan tego „powołania do bezżenności musi świadomie bronić, czuwając zarówno nad swymi uczuciami, jak i nad całym swoim postępowaniem. [...] A broni się nie dlatego, jakoby małżeństwo samo w sobie było czymś złym, ale dlatego, że on wybrał inną drogę. Zejście z tej drogi, w jego przypadku, byłoby zdradą danego Bogu słowa” (LK 1995, 5).

Papież wielokrotnie w swoich listach mówił o wartości celibatu, o jego motywach i teologii, itp., ponieważ jego zdaniem, aby czuć nad świętością celibatu, w pierwszej kolejności trzeba znać jego wartość i znaczenie. Podstawy teologiczne, które przedstawił autor listów do kapłanów, są bardzo poważne i racjonalne<sup>132</sup>.

Jan Paweł II dowodził, że głównym celem celibatu jest ciągła troska jedynie o królestwo Boże (Łk 12,31). Jest to „motyw istotny, właściwy i adekwatny, który zawiera się w tej prawdzie, jaką wypowiedział Chrystus, mówiąc o bezżenności dla królestwa niebieskiego” (LK 1979, 8). Chodzi więc o gorliwość i działalność apostołską, która jest niejako wpisana w wybór bezżenstwa<sup>133</sup>. Poprzez tak rozumiany celibat „kapłan staje się w inny sposób człowiekiem dla drugich” (LK 1979, 8).

Dlatego trud ascetyczny ma spowodować, że kapłan nie „straci z oczu perspektywy królestwa Bożego” (LK 1986, 2)<sup>134</sup>. Jeśli natomiast człowiek bezżenny zapomni o królestwie Bożym, w jego życie zakradnie się rozdarcie, ponieważ z jednej strony pozbawiony jest on życia małżeńskiego, z drugiej zaś wyraźnego celu, dla którego miałby się go wyrzec, i dlatego mógłby stanąć wobec swego rodzaju pustki. Co więcej, nie znajdzie nic, co przyniosłoby mu radość i satysfakcję. Odczuwanie pustki w takiej sytuacji jest bardziej dotkliwie, a zarazem niszczy konkretną osobę<sup>135</sup>. Tak więc cały wysiłek osoby powołanej ma być naznaczony pragnieniem realizacji królestwa. W przeciwnym razie osoba powołana zacznie odczuwać niedosyt, smutek i poczucie pustki związanej z życiem w celibacie<sup>136</sup>.

Kolejnym wysiłkiem ascetycznym w celu zachowania czystości jest wykształcenie przez kapłan prawidłowego obrazu kobiety. Jan Paweł II mówi o tym w liście z 1995 roku: „Dla dojrzałego i radosnego przeżywania celibatu wydaje się szczególnie ważne, ażeby kapłan wykształcił w sobie jak najgłębszy obraz kobiety jako siostry” lub obraz kobiety jako matki (LK 1995, 4). Obraz

<sup>131</sup> T.P. RAUSCH, *Współczesne kapłaństwo*, tłum. A.J. Nowak, Kraków 1996, s. 62.

<sup>132</sup> P.S. NASRALLAH, *W sprawie celibatu*, L'Osservatore Romano 1(2006), s. 23.

<sup>133</sup> M. KOZUCH, *Brak kobiety a celibat*, Pastores 1(2002), s. 41.

<sup>134</sup> J. MACHNIAK, *Kapłan i jego duchowość...*, art. cyt., s. 40.

<sup>135</sup> M. KOZUCH, *Brak kobiety a celibat*, art. cyt., s. 43.

<sup>136</sup> Tamże, s. 46.

kobiety jako matki to „pierwsze i podstawowe odniesienie, jakie każda z istot ludzkich ma do kobiety” (LK 1995, 1). Natomiast perspektywa Odkupienia, udział w kapłaństwie Chrystusa oraz w powszechnym braterstwie pozwala na ukształtowanie kapłańskiego odniesienia do kobiety jako siostry<sup>137</sup>. Tak więc „na horyzoncie naszego myślenia o wzajemnym odniesieniu kapłana do kobiety pojawia się w ślad za postacią matki, postać siostry” (LK 1995, 4).

Obecność kobiety-siostry w życiu księdza jest bardzo ważna, gdyż pozwala na odkrycie jej duchowego piękna z zachowaniem pełnej wolności i bezinteresowności. Dla Jana Pawła II „nie ulega wątpliwości, iż *siostra* jest szczególnym objawieniem piękna duchowego kobiety, ale jest zarazem objawieniem jakiejś jego *nienaruszalności* i dlatego *siostra* jest *gwarantem bezinteresowności*: w szkole, w szpitalu, w więzieniu i na innych polach służby społecznej” (LK 1995, 5).

Jeśli ksiądz w sposób szczerzy i dojrzały wypracuje w sobie taką umiejętność właściwego obcowania z kobietami i odnoszenia się do nich jak do matki w przypadku kobiet starszych oraz jak do siostry w przypadku kobiet młodszych, wówczas uwolni się od niezdrowego lęku przed kobietami<sup>138</sup>. Wtedy to w jego posłudze, a zwłaszcza we współpracy z kobietami będzie panowała wolność, harmonia i wzajemne zaufanie<sup>139</sup>.

Również wówczas „w całym jego posługiwaniu kapłańskim będzie mu towarzyszyć wielkie zaufanie właśnie ze strony kobiet, na które, w zależności od różnicy wieku i sytuacji życiowych, kapłan może patrzeć jak na siostry i matki” (LK 1995, 5). Trzeba odpowiedniej troski i wielkiego zaangażowania, aby taką postawę w sobie najpierw wypracować, następnie „świadomie pielęgnować w sercu” (LK 1995, 5), a później ją chronić. Wszystko po to, aby we wzajemnych odniesieniach nie było żadnej dwuznaczności lub nieszczerości, by nie zniekształcać łaski powołania do życia w wyłącznej jedności z Bogiem<sup>140</sup>.

Trzeba też zauważyć, że zdrada celibatu poprzez niewłaściwe relacje z kobietą jest zazwyczaj końcowym rezultatem dłuższego procesu, nie zaś jego przyczyną. Odczucie braku kobiety zazwyczaj jest oznaką kryzysu duchowego<sup>141</sup>.

W przeżywaniu celibatu pierwsze miejsce zajmuje wymiar duchowy, z którego rodzi się pragnienie bezżenności, i dzięki któremu realizacja celibatu jest możliwa. Osłabienie wymiaru duchowego powoduje, że dochodzą do głosu te sfery naszej osobowości, które osłabiają życie w Duchu, sprowadzając człowieka na poziom natury domagającej się zaspokajania właściwych jej potrzeb. Proces ten jest zazwyczaj związany ze świadomymi zaniedbaniami w życiu ascetycznym i duchowym. Łaska bezżenności jest człowiekowi dana i zadana. Wymaga ona ustawicznej współpracy i stałej świadomości, że jest to dar trudny. W możliwościach człowieka jednak leży stworzenie odpowiedniego klimatu

<sup>137</sup> W. RZESZOWSKI, *A było z Nim Dwunastu i wiele kobiet*, Pastores 1(2002), s. 133.

<sup>138</sup> P. BIELIŃSKI, *O Was stale myślę...*, art. cyt., s. 156.

<sup>139</sup> W. RZESZOWSKI, *A było z Nim Dwunastu...*, art. cyt., s. 133.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> M. KOZUCH, *Brak kobiety a celibat*, art. cyt., s. 44.

służącego dobremu przyjęciu tego daru<sup>142</sup>. Przede wszystkim kapłanowi „nie wolno w jakimkolwiek kryzysie zwątpić w miłość Pana. W tę miłość, którą umiłował Kościół, wydając zań samego siebie” (LK 1982, 6). Z dobrze przeżywanego celibatu, czyli rozumianego jako rzeczywistość pozytywna, rodzi się ojcostwo duchowe. Kapłan ma wówczas szczególny udział w ojcostwie Boga i w płodności duchowej Kościoła<sup>143</sup>. Tylko wtedy „dojrzeje u niego i rozwine się ojcostwo wedle ducha” (LK 1988, 5) i będzie mógł „spełniać posługę autentycznego ojcostwa duchowego, rodząc *synów* i *córki* w Chrystusie” (LK 1995, 4).

Jednakże nie tylko cnota czystości wymaga ducha ascezy, wymagają jej również i inne cnoty, jak ubóstwo i posłuszeństwo. Trzeba tu dodać, że rady ewangeliczne są zarazem szczególną formą ascezy. Już samo praktykowanie ich jest ascezą, a to, że wymagają życia ascetycznego, aby je praktykować, pokazuje, że życie ascetyczne należy postrzegać integralnie. Nie można zachować jednego aspektu życia ascetycznego w oderwaniu od innego. Zostało to pokazane na przykładzie celibatu, gdyż nie można pozostać mu wiernym, nie praktykując w ogóle życia ascetycznego.

Jan Paweł II był świadom, że podjęcie ubóstwa przez kapłana wymaga ascezy polegającej na rezygnacji z dóbr materialnych, które stanowią dobra luksusowe i niekonieczne do życia. Papież podał za wskazaniem II Soboru Watykańskiego normę ubóstwa kapłańskiego, polegającą na życiu w takich warunkach, w jakich żyje przeciętna rodzina na danym terenie (DP 17). Kapłan powinien też unikać takiego stylu życia, który raziłby wiernych lub stał się powodem ich odejścia od Chrystusa ubogiego<sup>144</sup>.

Zewnętrznym sprawdzianem i kryterium ubóstwa kapłan jest wyzbywanie się własnych dóbr „na rzecz ubogich” (LK 1986, 11) oraz świadomość, że dobra, którymi rozporządza, nie są jego własnym majątkiem i jako takie mają służyć całej wspólnoty, której przewodzi<sup>145</sup>. Oczywiście praktykowanie ubóstwa musi się przerodzić w stałą formę życia<sup>146</sup>. Jego celem jest wyzwolenie się od nieuporządkowanych przywiązań, co niesie za sobą większą zdolność do słuchania głosu Bożego i wcielania go w życie.

Wszelkie wyrzeczenia wymagają szczegółowego rozeznania, co stanowi utrudnienie w rozwoju życia duchowego i posługi. Bez autentycznego rozeznania wyrzeczenie może prowadzić do pozornej i fałszywej duchowości, do iluzorycznego życia, osamotnienia, a w konsekwencji do odczłowieczenia<sup>147</sup>. Dlatego bardzo pomocny w życiu ascetycznym, a zarazem sam będący jedną z form ascetycznych

<sup>142</sup> Tamże, s. 45.

<sup>143</sup> J. BRAMORSKI, *Rozpalić charyzmat Boży...*, art. cyt., s. 272.

<sup>144</sup> J. MACHNIAK, *Jezus Chrystus drogą dla życia i działania kapłana na podstawie PDV*, Do-bry Pasterz 29(2004), s. 125.

<sup>145</sup> H. MUSZYŃSKI, *Istotne wymiary formacji kapłańskiej*, art. cyt., s. 247.

<sup>146</sup> H.U. von BALTHASAR, *Kapłan którego szukam*, w: L. BALTER I IN. (red.), *Kapłaństwo*, tłum. L. Balter, Kolekcja Communio 3, Poznań – Warszawa 1988, s. 408.

<sup>147</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 60.

jest codzienny rachunek sumienia. Pomaga on umocnić wiarę, pobudza czujność i gotowość stawiania czoła pokusom i trudnościom w życiu kapłana<sup>148</sup>. Ogólnie mówiąc, rachunek sumienia scala całe życie ascetyczne oraz formuje sumienie kapłana, na podstawie którego będzie mógł prawdziwie rozoznawać wolę Boga i prowadzić drugiego człowieka w ramach kierownictwa duchowego<sup>149</sup>.

Nieocenionym owocem życia ascetycznego dla kapłana jest to, że staje się poprzez takie życie wiarygodnym świadkiem Jezusa Chrystusa. Wierni intuicyjnie bardziej ufają kapłanowi praktykującemu umartwienie, mocniej ich przyciąga kapłan „zdumiewający swoją pokutą” (LK 1986, 5). Dlatego też i z tego względu kapłan powinien praktykować życie ascetyczne, zmuszać się do wyteźonej pracy nad sobą, aby przez uobecnianie tajemnicy Chrystusa w jego życiu „prawda o kapłaństwie służebnym stała się pociągająca dla innych” (LK 1991, 2), aby w ten sposób owocnie uczestniczyli w budowaniu Kościoła<sup>150</sup>. Wszyscy kapłani, którzy naprawdę zrobili coś dobrego w swoim życiu, byli ludźmi umartwienia<sup>151</sup>.

Kościół i świat nie potrzebują dziś kapłanów pogodzonych z własną małością, lecz oczekują kapłana, który dla Jezusa z całą mocą i oddaniem zmagać się będzie z warunkami życia, z różnego rodzajami pokusami i który zachowa wierność swojemu powołaniu<sup>152</sup>. Jan Paweł II przypomniał, że nasi świeccy bracia i siostry „mają prawo oczekiwać od nas, kapłanów i duszpasterzy, dobrego przykładu i świadectwa dożgonnej wierności powołaniu” (LK 1979, 9).

Życie ascetyczne kapłana rodzi również pokorę, bo gdy kapłan odkrywa swoje słabości, wtedy głębiej doświadcza, że sam nie jest w stanie uleczyć siebie, że zdany jest całkowicie na łaskę Boga<sup>153</sup>. Za tym idzie osobista świętość, gdyż jest ona mierzona pokorą, jest jej pierwszym wyznacznikiem, a objawia się przez służbę. Toteż prawidłowo ustawiona asceza zawsze prowadzi księdza do dynamicznego zaangażowania się we wszystko, co robi, do coraz głębszego oddania się bliżnim<sup>154</sup>. Ten dar z samego siebie, to wyrzeczenie się i zapomnienie o sobie nie niszczy jednak człowieka, ale prowadzi go ku prawdziwej ludzkiej dojrzałości<sup>155</sup>, do oderwania się od iluzji, do odkrycia fałszywego „ja”, do pełni szczęścia<sup>156</sup>.

<sup>148</sup> R. KEMPY, *List „Terio millennio adveniente” Jana Pawła II w życiu duchowym i postudze duszpasterskiej kapłana*, Dobry Pasterz 18(1996), s. 208.

<sup>149</sup> A. PELC, *Powołanie do świętości...*, art. cyt., s. 58.

<sup>150</sup> J.D. SZCZUREK, *Teologia kapłaństwa w Listach wielkoczwartkowych Ojca Świętego Jana Pawła II*, w: tenże (red.), *Kapłaństwo służebne w życiu...*, dz. cyt., s. 68.

<sup>151</sup> G. COURTIS, *W obliczu Pana. Rozważania dla kapłanów*, t. 1, tłum. H. Kurbielowa, J. Rybałt, Katowice 1960, s. 129.

<sup>152</sup> M. KOWALCZYK, *Radykalizm ewangeliczny...*, art. cyt., s. 70.

<sup>153</sup> E. DAJCZAK, *Pasterz, któremu musi wystarczyć mocy do miłowania*, Pastores 1(1998), s. 129.

<sup>154</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 59.

<sup>155</sup> J. RATZINGER, *O naturze kapłaństwa*, art. cyt., s. 30.

<sup>156</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 60.

Kapłan musi jednak pamiętać, że szczęście nie jest sprawą banalną ani też owocem wyborów przypadkowych i krótkoterminowych. Szczęście kapłańskie jest wypadkową stałych i świadomych wyborów<sup>157</sup>. Dlatego życie ascetyczne wymaga stałej formacji, jest to wartość, o którą należy walczyć każdego dnia<sup>158</sup>.

Niedocenianie lub pomijanie ascezy z konieczności musi się odbijać na poziomie duchowości kapłana. Stanowi ona pomoc w rozwoju życia duchowego i jest konieczna w osiągnięciu świętości, czyli w posiadaniu serca oczyszczonego i zakorzenionego w oblubieńczej relacji z Bogiem<sup>159</sup>. Jan Paweł II zachęcał wszystkich kapłanów, aby „nie ograniczali się tylko do przyjmowania ofiar bez narzekania, ale sami szukali umartwień, podejmując stały post i inne ascetyczne praktyki” (LK 1986, 11).

## RIASSUNTO

### **La vita spirituale del sacerdote nella luce delle Lettere di Giovanni Paolo II per il Giovedì Santo**

Per ben cogliere tutta la realtà del sacerdozio ministeriale, esso va visto, innanzitutto, nella sua dimensione essenzialmente cristologica. Nell'ordinazione sacerdotale Cristo imprime in coloro che ha scelto per il ministero una impronta nuova, interiore, indelebile, che conforma a Lui. Ogni sacerdote diviene così un "alter Christus", "ipse Christus". Il sacerdote rimane, in tal modo, abilitato ad agire "in persona Christi", a fare le veci della persona di Cristo. Ecco, dunque, il compito fondamentale del sacerdote in rapporto a Cristo: renderlo presente, in modo visibile, nella sua vita e nel suo ministero.

La santità sacerdotale, da raggiungere non accanto, ma attraverso il ministero, richiede, innanzitutto, un'intima unione con Cristo. Il "rimanete in me ed io in voi" (Gv 15, 1.4-5) deve costituire la sua principale preoccupazione, il cuore, il criterio e la norma di tutta la sua vita. I cristiani vogliono trovare nel sacerdote non solo l'uomo che li accoglie, che li ascolta volentieri e testimonia loro una sincera simpatia, ma anche, e soprattutto, un uomo innamorato di Dio, che appartiene al Signore, che li aiuta a guardare a Lui, a pensare a Lui, a salire verso di Lui (cfr *PDV*, 47).

Una autentica santità sacerdotale esige, inoltre, una intensa vita di preghiera, intesa, questa, come un incontro vivo e personale con il Signore, come un dialogo che si fa partecipazione al colloquio filiale di Gesù con il Padre.

### **Słowa kluczowe/ Key words**

Życie duchowe, kapłan  
Spiritual Life, Priest

---

<sup>157</sup> Z.J. KIJAS, *Radość powołania*, art. cyt., s. 143.

<sup>158</sup> I. WERBIŃSKI, *Rola ascezy...*, art. cyt., s. 61.

<sup>159</sup> Tamże, s. 53.